



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

КВИТАНЦЯ.

Redaktor

Отпечатанный без предвари-

тельной цензуры № 115 газеты

Гонимецъ Częstochowski заключающий

въ себя 1 печати 12 листъ

доставленъ ко мнѣ въ канцелярію.

Teatr

Oddział I.

Mam honor

matograf

wiecz. (

ski

157 XT 1909 r.
Мушкетеры
города Ченстохова

DAKCYA I ADMINISTRACJA

Wydawca Antoni Siennicki.

Wydawca Antoni Siennicki.

Wzrost na stronie IV-ej.

Cena 3 kop.

Wydawca Antoni Siennicki.

Y PARYSKI B. Zarzeckiego w Częstochowie, ul. Aleja 19.

Wystawy fabryk Paryskich zdjęć z ostatnich nowości. 1. **Włochy** (dramat) 3. **Trzej koledzy** (komiczne) Oddział II. 4. **Saul i Dawid** Oddział III. 5. **Włochy** (dramat) 6. **Armia serbska** (dramat) 7. **Dobry trębacz** (komiczne) 8. **Pretendent** (komiczne)

CENY MIEJSC: miejsce w łozy 50 kop. w krzesłach 30 kop. Galarja 20 kop. Uczni wie dzieci i żołnierze - płacą połowę. Początek w Niedzielę i Święta o godz. 3, a w dni powszednie o godz. 5 p.p.

UWAGA: Sala ogrzewana piecami żelaznymi.

Zarządzający teatrem St. Cortowicz.

Trze Miejscowym

Frankardi który dzięki swej wielostronnej zdolności sam wykonywa całe sztuki:

Diversissement-Monstre jak również znakomitą wykonańczynie romanse cygańsk. A. D. Walscawa.

Początek wszystkich przedstawień o godz. 8 1/2 Bilety nabywać można codziennie w kucierni W go Raszke, od 6 w Kasie teatru.

Ceny miejsc: od 30 kop do 2 rb. 1114-5-2

Teatr „ODEON”

W. Krzemiuskiego (Majstarszy w Królestwie)

Od soboty 27 do wtorku 30 Listop. (włącznie) Nowa zmiana programu: Między innymi zasługują na uwagę:

Koło Ratunkowe, dramat w 10 obrazach. Kolyśanka, dramat w 8 obrazach. Agra w Bengalu (Indje) i jej mieszkańcy, obraz etnograficzny w kolorach. Mąż i żona jedno ciało, komedia w 10 obrazach i wiele innych.

Na scenie do wtorku (włącznie) grane będzie farsa w 1-iej odsłonie U CIOTUNI (Reżyser W. Nynkowski)

W środę 1 Grudnia zupełna zmiana programu

W Kalloskopach, zmiana obrazów, między innymi serja z 70 widokami Ameryki.

Przedstawienia od godz. 5 po połud. W niedzielę i święta od 3-iej po poł. w soboty od 4 po poł.

Miejsca po 40, 30 i 20 kop. Dzieci do lat 10 i uczniowie płacą połowę.

Szczegóły w afiszach i programach.

Росписека № 115
число экземпляров № 115 издания
Гонимецъ
10/11 1909 г. въ 11 ч. м.
Владъ печати



DZ. SARADZEY TYFLIS.

KAUKAZSKI NATURALNY KONIAK.

LEKARZ-DENTYSTA
Michał Grejniec
w CZĘSTOCHOWIE,
1 Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej.
Przyjmuje codziennie od 9-1 rano od 3-7 wieczór.
Choroby zębów i jamy ustnej.
Plombowanie. Zęby sztuczne.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Częstochowie
poszukuje wykwalifikowanego kucharza-restauratora. Zgłosić się do prezesa Stowarz. p. G. Wolskiego, dyrektora Banku Handlowego.
1128-1

Kalendarzyści.
Osił. Mansweta B. M. Rufa M. - Górcz. i w.
Jutro: Saturnina i Filomona M. m. - Przemysława
Wschód słońca: o 7 m 40
Zachód: o 3 m 53.
Uwaga dnia: 8 godz. 32 min.
Daty historyczne: 1806 Wojska francuskie wkroczyły do Warszawy.

Robotnicy, zapisujcie się do związków zawodowych!

Dzień 28 listopad
Św. Jakóba z Marchii.
Sw. Jakób urodził się r. 1389 w Monte Brandonie we Włoszech i na chrzcie św. otrzymał imię Dominika. Cnotliwi rodzice zaszczytli w nim boższą Bożą i religię.

Kapłan sąsiedni wyuczył go języka łacińskiego, a w Paryżu znaczny uczył postępowych nauk. Podczas chwil wolnych modelował się i oddawał się rozmyśleniu o prawdach wiecznych. Będąc w Asyżu, badał wolę Bożą co do swego powołania, zobowiązał się pobożnością zakonników św. Franciszka i wstąpił do ich zakonu, wtedy nadano mu imię Jakóba. Po uroczystych ślubach uroczystych przez 40 lat biczował siebie, nosił na ciele włosienicę i pas żelazny, codziennie pościł, Mszę św. zostawiał kapłanem z wyłączeniem bez obfitych odprawiał, a z niewiastami w nagłej tylko potrzebie duchownej rozmawiał.
Górcz. często miewał kazania: jednym z nich w Medjolanie wygłoszonym w dzień św. Magdaleny 36 nierządnie uwodził. Towarzyszył św. Janowi Kapistranowi w poselstwach, do Niemiec, Czech, Węgier i do Polski, był w Krakowie. Sw. Jakób posyłany będąc przez siedmiu Papieży do różnych krajów w sprawach kościelnych, wielu kacerzy pojednał z kościołem. Podróżował zawsze pieszo, nieprzyjęty raz do łodzi, przeżył przetrwał zresztą na rozszlany swym płaszczu w Neapolu ciężko zachorował i w tem miesiącu zmarł 149 r. 28 Listopada, przy grobie jego działa się wiele cuda.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatrna 13
Telefonu № 1.

Węgiel z kopalni „Hrabia Renard” gruby i kostkowy w ładunkach wagonowych po cenie hurtowej. Sprzedaż ze składu w detalicznej sprzedaży po 17 1/2 kop. za pud z dostawą.

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY”
J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza.
Adres pocz. i telegr. Kłobuck, gub. Piotrkowska
Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły, płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad i t. p.

Wszystkim prenumeratom którzy dotąd nie wnieśli należności za kwartał :: 4 wysyłkę Gazety Częstochowskiej z dniem 1 Grudnia wtrzymamy. ::

Drożyzna Mieszkaniowa.

(Dokończenie).

Otóż posesjonaci zauważywszy, że przewartościowanie spowodowało u nas zanik ruchu budowlanego, gdy tymczasem ilość ślubów się nie zmniejszała, przystosowali zasadę popytu i podażi, i popodwyżsili komorne.

Będąc panami sytuacji, gospodarze nie chcą nie wiedzieć o odwiezieniu lokali i odnawianiu domów. Gospodarze więcej otwarci mówią nam: chcąc mieszkać jako tako, to zrobić sobie na swój koszt co nam potrzeba, zaś więcej ogólnie przeprowadzają to opróżnienie kieszeni lokatorów w myślowo w ten sposób: Lokator A. płacił mi 180 rub., a że lokatorowi B. (następnemu) trzeba odnowić mieszkanie, co będzie kosztowało 20 rub., trzeba więc pobrać komornego 180 + 20 = 200 r., a na wypadek targowania się, aby było z czego opuścić, trzeba, zażądać 218 r. 50 kop.

Na przyszły rok lokator B. się wprowadza, wtedy gospodarz tak rozumuje: miałem ostatnio za lokal 200 r., trzeba poczynać poprawek za 10 r., niech za więc następny płaci 200 + 10 = 210 r. i t. d.

Częstokrot było i tak: Dach trzeba zreperować, albo kamienicę otykować i potrzeba na to kilkuset rubli, — ponieważ jednak komorne jest przeznaczone na potrzeby gospodarza, przeto potrzebną sumę trzeba ściągnąć z lokatorów systemem magistrackim przez „rozkładkę.“ I tak z roku na rok ceny idą w górę.

Dość, że każdy powód został wyskany umiejętnie. I tak naprz. wystawa przemysłu i rolnictwa przyniosła nam podrożenie lokali, niby to chwilowe, pod pretekstem, że lokatorowie mieli możność obdzierania gości w umeblowanych pokojach, ale, jak widzimy, choć już do minionej przeszłości należą te piękne chwile, kiedy to rozochoconym gościom w restauracji Drozdowo i pod niefortunnego pomysłu Kogutkiem opróżniano kieszenie, i plug po polu wystawowym niedługo przejdzie, a jakoś nikt z gospodarzy nie kwapi się z przyobcaniem obniżeniem komornego.

Ze stąd skutki są fatalne, że ludzie muszą ograniczać się w wydatkach na odżywianie. Ze ludzie cięsniają się i z tego powodu są narażeni na choroby, że najbiedniejsi zmuszani są żyć katem — co spowoduje upadek obyczajów, to o tem zdają się zapominać nasi nowocześni patryjuszcy.

Ileż to częstokrot bywa niezatłownych potrzeb koniecznych i to wszystko dla tego, że lokal jest za drogi!

Ile biedy i niedoli zład płynię, to tylko wiadomo Temu, któremu są o-

twarte najsłynniejsze tajniki duszy ludzkiej.

Ponieważ jednak moralizowanie w danej sprawie nie pomoże wcale, przeto powyższe uwagi skierowujemy nie pod adresem właścicieli, lecz lokatorów, aby nie zapomnieli o wyższości mieszkaniowym i zdobyli się narazicie nie tylko na sporadyczne narzekania, objęjące się o uszy zwykłe w lipcu przy przeprowadzkach, ale przystąpili do takiego czynu, któryby radykalnie zmienił ten przykre stosunek, na to zaś jest jedna jedyna rada — być samemu sobie gospodarzem.

Po wojnie niemiecko-duńskiej w 1864 r. do miasta Kopenhagi—stolicy Danji—napłynęła moc emigrantów z zajętych przez Prusy prowincji Szlezewiu i Holsztynu.

„Ludność stolicy początkowo przyjęła swych braci serdecznie, ale z biegiem czasu, gdy napiecie patriotyczne ostygło, napały znacznej ilości ludzi wywołał drożyznę życiową i mieszkaniową. Wtedy to lokatorzy Kopenhagi, zazłazł narzekaa, skoczyli po rozum do głowy i wspólnymi wysiłkami założyli towarzystwo budowy tanich domów, które wnał ceny mieszkaniów unormowało, wybudowawszy całą miejską dzielnicę, łączącą obecnie kilkanaście ulic. Z drożyzny mieszkaniową walczą skutecznie i w innych krajach, a z tego, co się dzieje w Anglii, Belgii i Francji, wyciągamy ten wniosek, że na drogie komorne można odpowiedzieć skutecznie tylko zrzeszeniem się w celu budowy tanich mieszkań.

Kooperatywa budowlana przejawia się w zachodniej Europie albo w stowarzyszeniach udziałowych lub akcyjnych, albo też w spółkach budowlanych.

I u nas w Kraju—w Pabjanicach—16-tu robotników, w celu obrony przed lichwą mieszkaniową, zawiązało stowarzyszenie budowlane i w zesłym roku wybudowali oni wspólnie dom, 106 łokci długo, przedzielony czterema sieniami, z których każda prowadzi do 2 ch mieszkań na parterze i tytuł na piętrze. „Każde mieszkanie składa się—czytamy w „Spółce”—z pokoju i kuchenki, obszernej komórki i wspólnej góry.“ Matejkiły budowlane wyniosły po 700 rub. na członka, nie licząc—wspólnej prac.

Z tego przykładu widzimy, że postawić wspólnie dom nie jest to znów tak trudna sprawa, — najtrudniej tylko zdobyć się na pierwszy krok i zawiązać stowarzyszenie, ale to już zależy od naszej dobrej woli, której chyba nie powinno zabraknąć.

Bolesław Jarmicki.

„Nie rzućcie książek i gazet; niech czytają inni!”

Jakąkolwiek odpowiedź, tylko bit ukłonił za ukłonem, czerwieniąc się, to blenąć na przemian.

Wreszcie, jakby magnetyczną siłą pchnięty, podał się naprzód, objął kibiłki panny Olszyskiej, zgłił lewą nogę w kolanie i wykonał kilka ruchów w tył i naprzód. Było to w rozmachu coś rozpaczalnego i śmiesznego zarazem. Starat się wpaść w takt, nie mógł, a zapisał się coraz bardziej. Wala dusiła się od śmiechu.

Naknieć po wielu niefortunnych próbach udało się Słodowskiemu posnąć w nalyżym tembie. Wmiewał się w wirujące pary... Początkowo szło dość gładko.

Słodowski z bieleniem serca radował w myśl: raz... dwa... trzy... i z pewną dumą zawijał w koto. Wala tańcząc znamionicie, dopomagała mu o ile mogła, powstrzymując w prę, z baczszca, że w kole tańczącym robiło się coraz cięsniej.

Przetynęli tak połowę sili, gdy nagle tańczący przodem Hofferman zaczął białanować, zatrzymując się, czując za sobą parę. Wala (bargnęła silnie ramię tańczacza, wykonując ruch wsteczny, ale nim rozmachany Słodowski zdolał odebrać ostrzeżenie, wpadł już potężnym baranem na pana Wyrsmbę i sam się od silnego potrącenia zatoczył. Zerwał się wprawdzie zaraz szybko, jak koń do skoku, ale tymczasem tańczący zawrócili w prze-

Szkolnictwo początkowe w pow. częstochowskim.

Wobec zainteresowania się sprawą oświaty ludowej, chciałbym przytoczyć niektóre dane o szkolnictwie początkowym w pow. częstochowskim.

W całym powiecie niema ani jednej szkoły 2-klasowej, utrzymywanej przez gminę. A Kłobuck ma jedną szkołę z dwoma nauczycielami. Wszystkie, są z wyjątkiem jednej w Kłobucku (żeńskie), ogólne t. j. do tych szkół uczęszczają chłopcy i dziewczęta.

W powiecie jest 77 szkół początkowych jednakowych z 78 nauczycielami, z których przypada na gminy:

Wancerzów	5 szkół
Węglowice	3 "
Grabówka	9 "
Huta Stara	5 "
Dźbów	3 "
Kamyk	8 "
Krzepice	2 "
Kuźniczka	3 "
Kamienica Polska	2 "
Lipie	5 "
Miedźno	4 "
Mykanów	4 "
Olsztyn	1 "
Opatów	3 "
Panki	3 "
Popów	3 "
Potok Złoty	4 "
Przystajń	2 "
Przyrów	3 "
Rędziny	5 "

Razem 77 szkół

Hością szkół wyróżniają się gminy: Grabówka i Kamyk.

Licząc, że w każdej szkole uczy się średnio 70 dzieci, otrzymamy liczbę—5,990 uczących się.

Roczne utrzymanie szkół wynosi w gminie:

Wancerzów	1915	rb. 30 k.
Węglowice	1192	" 29 "
Grabówka	8550	" 80 "
Huta-Stara	1963	" 60 "
Dźbów	977	" — "
Kamyk	4220	" 14 "
Krzepice	928	" — "
Kuźniczka	1091	" — "
Kamienica Polska	818	" — "
Lipie	1628	" 84 "
Miedźno	1317	" 40 "
Mykanów	1346	" 40 "
Olsztyn	269	" 85 "
Opatów	1200	" 29 "
Panki	1146	" 92 "
Popów	895	" 91 "
Potok Złoty	1283	" — "
Przystajń	707	" 85 "
Przyrów	952	" 40 "
Rędziny	1648	" 49 "

Razem 29036 rb. 73 k.

z czego subsydjum rządowe wynosi 7611 rb. 92 k. gminy wnoszą 21425 rb. 91 k. Pensje nauczycieli wynoszą 20836 rubli.

Największą pensję 860 rb. rocznie pobierają tylko nauczyciele w Iwanowicach i Wręczyca (szkół. № 2). Pensję po 800 rb. pobiera 13 nauczycieli, w Wancerzowie, Krańcach, Mokroszy, Kawodrzy (szkół. № 2), Grabówce, Lgocie, Rakowie, Kłobucku (szkół. № 2, 3 i żeńska), Zakrzewie, Krzypicach (szkół. № 2) i Poczesnie Po 200 rb.—5 nauczycieli:

(W Mirowie, Maluszach Wielkich, Olszynie, Przyrowie i Rudnikach), Nauczyciel w Łabodnie pobiera 280 rb., nauczyciel w Kłobucku (szkół. № 1) 260 rb., nauczyciel w Krzypicach (szkół. № 1) 225 rb., i 52 nauczycieli pobiera pensję 210 rb. rocznie.

Cztery szkoły ma os. Kłobuck, i po dwie wieś Kawodra, Krzepice i Wręczyca; przy 48 szkołach jest ziemia, — jednakże z tych są szkoły, które mają mniej niż jedną morgę ziemi. Przy jednej ze szkół w Kłobucku jest 8 m. 222 przęty.

Cz. Bagieński.

Listy krakowskie.

(Korespondencja własna „Gazety“).

—o—

Kraków, 25 listopada.

(„Głos Narodu“ sprzedany Wszechnopolakom. — Rozprawa Borowskiej. — Strejk w Akademii Sztuk Pięknych. — Wielki Kraków. — Nowy dworzec kolejowy i wielkie inwestycje. — Teary. — Koncerty).

Wielką u nas sensacją wywołała wiadomość o sprzedaży „Głosu Narodu“. Jak wam zapewne wiadomo

„Głos Narodu“ założony pierwotnie przez ś. p. Józefa Rogosza, propagował gorliwie i starał się szerzyć w kraju antysemityzm. I były chwile, w których ujemny wpływ tej propagandy był u nas widoczny. Jeszcze nie tak dawno to czasy, gdy w Galicji Zachodniej wybuchły ruchy — przeciw syndom. Po śmierci Rogosza, redagował pismo w Krakowie przez pewien czas Kazimierz Ehrenberg, później pejszszed dr. A. Beaupré. W ubiegłym roku poczyniono w redakcji i wydawnictwie „Głosu Narodu“ poważne zmiany. Utworzyło się mianowicie nowe stronnictwo t. z. „chrześcijańsko-socjalne“ worujące się na podobnym stronnictwie w Wiedniu. Utworzono konsorcjum, które objęło na własność wydawnictwo „Głosu Narodu“. Odtąd pismo to uchodzić miało za organ stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego w-

tylko dobrze pani... Po co było takiego niedźwiedzia wyłączać.

— Niechże się pan sam nie obmawia—wtrącała.

— Wątył! wstydl wstydl! — powtórzył.—Ale doprawdy problem, co mogłem, bo jabym wszystko... jabym każda zyczenie p...

Chlipnął wargami, urywając i nie dokończywszy zaczętego zdania, odszedł z wolna. Po chwili wniósł się w tłum mężczyzn, znajdujących się w sąsiednim pokoju.

Wala odpowiedziała go zadziwionym wzrokiem. Ostatnie słowa chemika wydały jej jej niespodziewane i wzruszenie tajonych usilnie uczuć. Zakłopotana się, zaleła ją prawie. Czując? Wstrząsnął nią dreszcz obawy. Dotychczas nie zastanawiała się nigdy nad tem, czytel we zachowanie się Słodowskiego przypinając przyjaźń z bratem. Teraz głos wewnętrzny jął rozstrzasać w jej duszy myśli inne, pobudki bardziej prawdziwe.

I nie zdając sobie sprawy dlaczego, uczuła w pierśsiach trwogę i przykrość. Miałoby ten Słodowski...? przeleciało jej błyskawicą, przez rozkołysaną zabawa głowę... Zazęła przeczucie sama sobie, opędnąć się niepożądane mu odkryciu.

Chmura zadumy pokryła czoło panny Olszyskiej.

(d. c. n.)

Kazimierz Laskowski.

NIEMCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Jakoż demonstracyjnie dotrzymał słowa. Z chwila rozpoczęcia tańców, w sparty o odzwiała salonu, czekał, nie pozwalając się do żadnej z panien.

Muzyka zagrała Stransowskiego walc. Miedzień ruszyła do tanek. Pierwszy wyrwał się młody Hifferman z córką buchaltera, za nimi inni. Słodowski, który po skończeniu kolacji kręcił się w pobliżu panny Olszyskiej, przetestował się teraz i z determinacją zbliżył ku niej.

— Myślałam, że pan zapomniat—czędnając się z wysiłkiem, powstrzymując się od śmiechu

Słodowskiemu załotało w pierśsiach, dech zaparło. Niewystowiona błogosł oblała mu duszę i zmyslił. Stał przed Wala w kornej, wysekwijając prastwie, nie nie widząc i nie nie słyszcz. W oczach migotały mu jakieś barwiste placki, w głowie szumiały srebrne dźwięki jej mowy, z serca posyłała po całym organizmie krew go rąca. Nie był w stanie zdobyć się na

na budowę w gub. plockiej kolei, któraby się łączyła z kolejami pruskimi.

Podatek od piwa.

Reparycja na rok 1910 podatku na korzyść miasta od zakładów ze sprzedaży piwa na miejscu została ukończona. Osoby interesowane mogą otrzymać wiadomości o przypadającej na ich zakłady sumie podatku w wydziale patentowym magistratu m. Warszawy do d. 8 grudnia r. b. W tymże dniu kończy się termin podawania skarg na nieprawidłowość opodatkowania.

Nowe przepisy.

Zarząd główny poczt i telegrafów przesłał tutejszym urzędem pocztowo telegraficznym wykaz zmian w przepisach o dokonywaniu operacji w kasach pocztowo telegraficznych. Zmiany te nadają kasom większą samodzielność i pozwalają na prowadzenie różnych czynności bez wyjedynania zgody kas centralnych, co połączone było ze stratą czasu, wskutek czego narażeni byli na straty interesanci, zważając osoby, posiadające drobne oszczędności. Odład kasy mają prawo zwracać już oszczędności tym osobom, które mają złote rub. 25, z tem zastrzeżeniem jednakże, aby po wydaniu tej sumy pozostał na książce conajmniej rubel.

Korespondencje.

Z Sosnowca.

Repertuar teatru sosnowieckiego. Niedziela dwa przedstawienia o g. 3 „Dzieci skazanego”, — o godz. 8 ej pierwszy raz, komedia w 5 akt. Aleksandra Mańkowskiego, p.t. „Jadzia Kawajska”. Wtorek 30 list. „Wesele podczas rewolucji” dram. w 3 aktach z francuskiego.

Z Łodzi.

Wystawa ptactwa. Tow. hodowli ptactwa w d. 4 grudnia otwiera w Helenowie wystawę drobia. Wystawa trwać będzie od 4 do 8 grudnia.

Odmowa.

Naczelnik dyrekcji naukowej, p. Sazonow, nadesłał do magistratu łódzkiego zawiadomienie, że, wobec spodziewanego wprowadzenia samorządu miejskiego, zorganizowanie żydowskiej komisji szkolnej uważa za zbędne.

Z Warszawy.

Licytacja na komorze. Od dnia 9 grudnia na komorze celnej odbywać się będzie licytacja towarów skonfiskowanych na sumę 6582 rb. 81 k. Najwięcej towarów jest jedwabnych i półjedwabnych.

Losowanie listów zastawnych.

Dyrekcja Tow. kredytowego Warszawa zawiadamia, iż d. 1 i 2 grudnia, o godz. 10-ej zrana, odbywać się będzie losowanie listów zastawnych tegoż Towarzystwa serji czwartej do ósmej.

Z Lublina.

Samobójstwo ucznia. „Goniec Polski” podaje: Tomasz Sulewski, liczący lat 15, uczeń klasy 1-jej gimnazjum rządowego, w celu samobójczym napił się trucizny; gdy to spostrzeżono młodociany samobójca był już w stanie agonii.

W celu wyjaśnienia przyczyn, które wywołały samobójstwo w tak młodym wieku, prowadzi się śledztwo sądowe.

Z Kijowa.

W zarządzie policji kijowskiej rozegrał się krwawy dramat. Przed paru dniami znajdował się tam współpracownik „Kijowskiej Myśli”, reporter Soljakow, pragnący zasięgnąć informacji w pewnej sprawie. W chwilę po nim wszedł do biura policji inny reporter, Samburski, współpracownik „Pocztę Kijowskiej”, który utrwajał Soljakowa, wyjął z kieszeni browning i strzelił doń. Soljakow padł z przestrzeloną pierśią. Samburski aresztowany, oświadczył, że zemścił się za obrażę przyrządzoną mu przez Soljakowa na przedstawieniu teatralnym.

Z Krakowa.

Repertuar teatru krakowskiego. Niedziela „Zolnierz królowej Madagaskaru”, komedia w 3 aktach St. Dobrzańskiego, (po pol.) „Sędziowie”, traged. w 1 ak. w 2 ch. odst. St. Wyspiańskiego. „Panna męzka” komedia w 3 ch aktach J. Korzeniowskiego, (wieczór). Poniedziałek „Noc Listopadowa”. Dziesięć scen dramatu napisał St. Wyspiański. Ilustracja muzyczna Kaczyńskiego.

Popieranie przemysł krajowy.

Ostatnia poczta.

Strajk w akademiach sztuki. Komitet bezrobotni studentów w krakowskiej akademii sztuki postanowił zawiesić bezrobotnie. Jutro odbędzie się wiec studentów. Prawdopodobnie porwąca do pracy w poniedziałek.

W sprawie zamachu na oficerów. Zaszła w powyższym sprawie niespodziewana zmiana. Władze śledcze pozyskały jakoby dowody, że trunicielem był jeden z oficerów sztabu, który zostanie w tych dniach aresztowany.

W tej sprawie w Wiadomości otrzymała wiadomości z Zemnia, że do tamtejszej komendy wojskowej zgłosił się jakiś mężczyzna, oświadczając, że jest sprawcą tej zbrodni. Opowiedział on, że nie miał utrzymania i znajdował się w ostatniej nędzy. Władze wojskowe twierdzą, że jest to człowiek niepojęty.

Katstrofa balonowa.

W piątek pod Rieką (Flume) znalazłono zwłoki dwóch niemieckich zeglarzy nepowietrznych: Brinckmanna z Berlina i budowniczego Francka z Poznania. Obaj wyruszyli w poniedziałek balonem „Colmar” z Berlina. Wiatr uniósł ich na południe. Zwłoki znalazłono strasznie zmiażdżone. Katastrofę wywołał zapewne silny wiatr, zwany bora. Przypuszczają, że wicher zerwał balonem o skąty nadbrzeżny i drzewa, skutkiem czego porzuciwszy się liny, do których przymocowana była gondola balonu. Gondola spadła, a obaj zeglarze napowietrzni zostali zabici. Brinckmann niechodził w Berlinie za bardzo śmiałego i doświadczonego aeronauta.

Z KASZUB.

Nie wiem, czy historia przynosi mi rację, jeśli czas obecny nazwę okresem odrodzenia Kaszub, ale nie znajduję odpowiedniego wyrazu na określenie prądu, panującego dziś między młodzieżą kaszubską. Pomorze (Pomerania historycznych średniowiecznych) nigdy nie budziła większego zainteresowania bądź to historyków, bądź też statystów naszych; — wszyscy obchodzili się z nią po macoszemu. Wincenty Pol w swej „Pieśni o ziemi naszej” zapomniał o Kaszubah, o szczepie tym polskim z dawien dawna, a opierającym się zaciekle zakusom germanizacyjnym Brandenburczyków i Krzyżaków. Bolesław Chrobry pierwszy raz złączył dzielnicę tę z państwem polskim, lecz nie nadługo. Po różnych kolejach Pomorze stało się państwem niezależnym, posiadało swych własnych książąt, ale i wtedy nie mogło oprzeć się wrogim sąsiadom, czchającym na jego zgnę. Przybyli Krzyżacy. Mieczem i okropnymi rzekami, — o których dziś jeszcze istnieje podania między ludem kaszubskim — rozszerzali Królestwo Boże, a wyniszczywszy Prusaków do szczytu, zabrali się także do roboty podobnej na Pomorzu, Pomorzanie wprawdzie już od wieku porzucili pogaństwo, nie mieli więc Krzyżacy przyczyny mieszać się do spraw wewnętrznych Księstwa Pomorskiego, podzielonego wtenczas na kilka części mniejszych, lecz tym rycerzom krzyża nie chodziło o rozszerzenie chwały Boskiej między ludami pogańskimi, chodziło im jedynie o władzę. Skorzystali więc z pierwszej nadarzającej się okazji, aby przywłaszczyc sobie Gdańsk, miasto stołeczne Pomorza, a rozłóżywszy się tam, jak u siebie, zagarnęli cały kraj okoliczny, mimo że książę pomorski w testamentem swoim naznaczył jako spadkobiercę króla polskiego. Długotrajnie spory między zakonem krzyżackim, a królem polskim Władysławem Łokietkiem, każdemu są znane z historii polskiej. Krzyżacy, pomimo groźby kławy papieskiej, zdobyły swej nie wydał, a Polska odład przestała zajmować się pasem nadmorskim, przewanym przez Niemców: Pomerellen. Część zachodnią pożarł nigdy nienasycony law branderburski, część wschodnią posiadali Krzyżacy, a podzieliwszy się po bratersku ziemią słowiańską, Niemcy starali i starają się wzmocnić światu, że dzielnica ta była od czasów niepamiętnych w ręku szczepu germańskich, innymi słowy: Kaszub jest to naród pochodzenia nawszkroś germańskiego. Wprawdzie po z-warciu pokój u Toruniu, Pomorze gdańskie wraz z Prusami Królewskimi przylączono do Polski, lecz nigdy

nie miano oń wielkich starań, aż w rozbiore pierwszym przypało w udziale królów pruskimi. Odład całą ziemię pomorską uważano za straconą, systematyczna praca germanizacyjna rozpoczęła się na dobre. Niemczy rząd, niemczy Kościół, szkółka, wszyscy sprzyścili się na zgnę zapomnianego przez Polskę szmatu ziemi polskiej. Ręka w rękę z germanizacją idzie protestantyzacja. Czyż dziw wobec tego, iż Pomorze zachodnie dziś nietylko zupełnie niemieckie, lecz w większej części na wet liturskie?

Na Pomorzu wschodnim zaś, tzw. Pomorzu gdańskim, niemieczyna postępuje szybkim krokiem, jak stwierdzają z zadowoleniem gazety katarystyczne. Lecz postępowanie rządu pruskiego względem Polaków uorytomniło ludowi kaszubskiemu, zewsząd poniewieranemu, iż należy także do przesładowanego narodu polskiego. Prusacy, rozpoczynając politykę praw wyjątkowych, nigdy niespodziewali się takiego wyniku. Miast zupełnego wytopienia i zniemczenia Polaków, musieli przypatrywać się przybudzeniu Ślązka, z krytem niezadowolonym obserwując wjadki na Kaszubah.

Postawiając tam dziś ruch tzw. młodokaszubski walczyć musi nietylko z zakusami germanizacyjnymi Prusaków, lecz głównie z niedowierzaniem społeczeństwa naszego, osobliwie starszych obywateli. Ci, mając jeszcze w pamięci działalność Celnjowy, obawiają się, żeby ruch terażniejszy nie poszedł w kierunku podobnym. Lecz obawy te są zupełnie bezpodstawne. Kierownicy budzącego się ruchu — przeważnie Kaszubi, znający stosunki dokładnie z własnego doświadczenia — nie myślą wcale utworzyć odrębnego imperjum kaszubskiego, lecz, akcentując przynależność szczepu kaszubskiego do narodu polskiego, chcą ludowi temu zachować jego cechy charakterystyczne, różniące się pod wielu względami od ogólnie polskich. Od listopada r. z. wychodził miesięcznik, redagowany umiejętnie przez Dr. Majkowskiego, pod tyt.: „Gryf”, pismo dla spraw kaszubskich, pismem o rozmiarach szczypliwych (2 arkusze ósemki druku), ale zasięgające ze wżesz miar na poparcie całego społeczeństwa polskiego (adres: „Gryf” Kościerzyna — Berent, Westpreussen). Wobec artykułów, ukazujących się w różnych dziennikach, pisanych przeważnie z większą lub mniejszą niezajęnością, „Gryf” między innemi stara się, przez informowanie o naszych stosunkach; i ile odrębną w warunkach lokalnych przybierają postać, zacieśnić jeszcze bardziej więzy, łączące nas w jeden naród”. (Gryf N 1. Nasz program). Kwestja języka kaszubskiego, jego własności, różnych narzeczy, itp. „Gryf” nie zajmuje się, lecz mimo to program jego pozostaje bardzo obszerny, może nawet za obszerny. Bądź co bądź przynależność Kaszubi do Prus Królewskich, społeczeństwo nasze ma dziwne wyobrażenia o Kaszubah (a to niestety nieraz dzięki artykułom w prasie warszawskiej). Wobec tego, pierwszym zadaniem „Gryfa” winno być naprawienie i sprostowanie dziwnych nieraz mniemań. Lecz zadaniu temu nie łatwo sprostać. Prasa nasza nie poczawa się wcale do obowiązku wystąpienia przeciw tym mniemańom, o jak wiele wie się w Warszawie, a Kaszubah najlepiej dowodzić użaranie się książeczki pod tyt.: „Przewodnik po ziemi Kaszubskiej”. Błędy i niedorzeczności są tam wprost skandaliczne, a mimot o krytyki i sprawowania o owym przewodniku przeważnie bardzo pochlebne.

Zdała od wszelkich walk partyjnych, młodzież kaszubska pracuje dzielnie nad odrodzeniem swego ludu. Cechującą Kaszubah wytrwałości, przechodząca — niestety — nieraz w upartość i aścieńskóć, jest rękotką, iż pomimo przeszkód ze strony rządu pruskiego, a nawet i społeczeństwa własnego, nigdy nie traci otuchy. Rachu kaszubskiego nie wywołano sztucznie: początki dali mu synowie ludu, nieznoścy, aby nim pomiatał, lecz domagający się, aby go uwzględniłono na równi z innymi szczepami polskimi.

M. Szanca.

TELEGRAMY. (Agencji Petersburskiej i własne). Zeglarstwo powietrzne. Petersburg 27. Dziś o g. 11 rano z toru lotniczego wyruszyły w podróż trzy balony wojskowe i poszybowały po nad

torem drogi Mikołajewskiej. W jednym z nich znajduje się czterech oficerów, w dwóch pomniejszych po dwóch. Wzięto spore zapasy balastu, wobec czego należy przypuszczać, że podróż potrwa nieco dłużej.

Napad.

Odessa 27. W powiecie dokonano zbrojnego napadu na Hilfendrowski urząd gminny. Zabity stróż. Złotyćnicy nie zdążyły rozbić kasy, zbiegli.

Zaburzenia w seminarjum.

Mohliów 27. Seminarzyści i czterech młodszych klas postanowili dyrekcji żądać zaprowadzenia zmian w wewnętrznym ustroju seminarjum. Z tego powodu większość seminarzystów, z tych klas usunęło do czasu okazania skruchy, przywódcę zaś zaburzeń usunęło zupełnie.

Seminarzyści wyższych klas zachowują się biernie.

Zoafiarowanie pożyczki.

Rostów nad Donem 27. Pełnomocnik Syndykatu angielskich kapitalistów zaproponował miastu pożyczkę do 50000000 rb. na zaspokojenie potrzeb miejskich, a mianowicie, na urządzenie głębokiego i dostępnego kanału, w celu połączenia miasta z Sewastopolem.

Lotnictwo.

Moskwa 27. Guyot na jednopowierzchniowcu Bleriot'a uskutecznił trzy wloty, osiągając wysokość do 3 sążni.

Przesilenie w Austrii.

Budapeszt 27. Wexlerle i hr. Tissa wyjechali dziś do Wiednia, gdzie będą przyjęci u cesarza na audjencji. Audjencja ta będzie miała doniosłe znaczenie, dla przesilenia, które obecnie przeżywa Austria.

Zamachy na oficerów.

Wiedeń 27. Oddano pod sąd wojenny porucznika Hofrichtera, oskarżonego o postawienie 10 oficerom jeneralnego sztabu prosków mających służyć jakoby na wzmożenie nerwów, a właściwie zawierających cyankali.

Obiad królewski.

Kopenhaga 27. Z powodu imienin Ces rzowej Marii Teodorówny, królowa wydała obiad, na którym oprócz Cesarzowej Wdowy byli obecni członkowie poselstwa rosyjskiego oraz b. poseł duński w Petersburgu.

Bił agrarny.

Łondyn 27. Obiedwie Izby ugodziły się na kompromis w kwestji irlandzkiego biłu agrarnego z d. 23 bm. Zarówno Izba Lordów, jak i Izba deputowanych porobiły pewne ustępstwa.

Cholera.

Petersburg 27. W ciągu doby ubiegłej zachorowało 25, umarły 9 wyzdrowiało 10, pozostaje na kuracji 18.

Duma.

(Tel. Ag. Pet.)

—

(Dokończenie).

Petersburg 26.

Lista mówców wyczerpana. Prezes udziela głosu referentowi.

Referent Szubinski, reasumując dyskusję, zaznacza, że punkt ciężkości różnicy zdań stanowią kwestja, jakim ma być sąd reformowany; kolegialnym, czy jednoosobowym? Referent wykazuje zle strony kolegialnej formy sądu, zarówno co do istoty wewnętrznej, jak i ze stanowiska finansowego i sądzi, że przy tej formie sądu sędzia pokoju schodzi do roli pisarza „wolostnego”.

Scharakteryzował wszystkie pokrótce wszystkie mowy, referent kończy apostrofą do lewicy i do prawicy, przy oklaskach centrum.

Odczytany zostaje wniosek, podpisany przez 80-tu posłów, treści następującej: Z powodu nierozpatrzenia przez komisję sądową sprawy sądu kolegialnego i wywołanej przez to jednostronności projektu całego, który może się odbić szkodliwie na interesach całego włościanstwa rosyjskiego, odsuniętego zupełnie od udziału w nowym sądzie wybieralnym, niżej podpisał, widząc w tem uporczywe lekceważenie słusznych żądań włościan, stawiając ich wniosek, ażeby projekt zwrócić do komisji w celu nowego przejrzania.

Duma większość wszystkich głosów przeciwko głosom prawicy wniossek odrzuciła.

O godz. 4 m. 10 prezes zarządza przerwę.

Na wieczornym posiedzeniu rozpatrywano sprawę nietykalności osobistej. Między innymi przemawiał: Gęgeczkeri, Szulgin, Sokołow i Teniszew.

chodzą jednak nie zmieniając swej formy ani też programu t. zw. uchodzą dalej za zdeklarowanego wroga żydów.

W tych dniach przyszły już do skutku pertraktacje. Pismo nabyło „Słowo Polskie” ze Lwowa. Nazwa pisma będzie zmieniona, skład redakcji również jak i forma pisma.

No nareszcie Rozprawa Borowskiej już wyznaczona. Odbędzie się przedmiotem 12 stycznia 1910 r. pod przewodnictwem rady sądu wyższego p. Błonarowicza. Jednego z najzdolniejszych sędziów krakowskich. Obronę Borowskiej objął adwokat dr. Szalay. Rozprawa Borowskiej—to sensacja pierwszego rzędu—to też wszystkie ciekawe szczegóły, sprawy tej dotyczące, będą wam stale komunikował.

Przed kilku dławiami—jak już zapewne wście—wybuch strajku w Akademii Sztuk Pięknych. Nie byłoby to niczem nadzwyczajnym w wobec przyzwyczajenia skłoniły ucz.ów do strajku. Brak bowiem sal do racy, brak przyrządów i zbyt małe rotacje szkoły—oto przyczyny strajku. I dawano się w pierwszej chwili, że str. k. ten wkrótce będzie zażegnany przez dyrekcję Akademii (p. Fałat), która uwzględnił „wszyskie żądania młodzieży. I wyszło na jaw coś całkiem niespodziewanego. Pokazuje się, że między młodzieżą szkolną a Dyrekcją niema tej łączności i tej niżej sympatii wzajemnej, jaka jest nieodzowną i wprost konieczną dla produktywności i żywotności szkoły. Dyrektor Fałat zamiast poprzeć żądania akademików—zagroził.. represją.. I istotnie wczoraj Akademię Sztuk Pięknych zamknął. Strajkujący studenci wysłali delegatów do Wiednia. Tam po parę deputację przez Koła Polskiego Główni, który poprowadził ją do ministra Dulemba. Jak dotąd—Akademia jest zamknięta—nowe wpisy mają się wkrótce rozpocząć. Minister Dulemba zapewnił delegatów, że rozpatrzy ich życzenia. Zachowanie się dyrekcji Akademii w tej sprawie—wywołało jednak ogólny niesmak i bardzo przykre wrażenie.

Ustawa o Wielkim Krakowie została już tedy sankcjonowana. — A więc mamy obecnie Wielki Kraków.. Przyłączono do nas kilkanaście gmin podmiejskich, które otrzymają wszystkie nowoczesne urządzenia wielkomiejskie, jako to: kanalizację, wodociąg, elektryczność, tramwaje, gaz i t. d. Wielki Kraków to naprawdę teraz wielkie miasto. Mieszkańców obecnie liczy blisko 150.000. To już poważna suma.

Z kwestją Wielkiego Krakowa—łączy się obecnie sprawa budowy nowego dworca Kolejowego. Nowy dworzec stanie u wylotu ulicy Pawiej a będzie to — sądząc z planów — monumentalny budynek. Dworzec osobowy będzie miał pięć peronów. Osobno budowany będzie dworzec Towarowy. Nadto znieśioną będzie t. zw. kolej Cyrkumwalcynna, która otacza Kraków wałem kolejowym jakgdyby ciasnym pierścieniem. Wał kolejowy zostaje zburzony — a na jego miejscu powstaną planty i parcele budowlane. I proszę sobie wyobrazić, że to wszystko przyjdzie do skutku już w roku 1910. Nie ulega wątpliwości, że przyczynia się to inwestycje do upiększenia naszego Krakowa — tego „Serca Polski”.

W teatrze miejskim wystawiono z powodzeniem komedję Arystofanesa p. t. „Gromiwoja” (Lysistrata) w przesławnym przekładzie p. Ciegłewicza. W tytulewej roli wystąpiła z powodzeniem p. Solska. Dekoracje i wystawa były wspaniałe.

Teatr budowy wystawił utwor patryjotyczny pióra p. Lorentza p. t. „Zmarłych wstanie”. Dramat do idey, osnuty na tle wypadków za czasów Kościuszkowskich, napisany wierszem zgrabnym. Rzecz nadaje się szczególnie dla teatrów włościańskich.

Ostatnie koncerty skrzypka Jakóba Thibaud — cieszyły się wielkim powodzeniem. Artysta ten gra istotnie niezwykle subtelnie i z ogromnym uczuciem; publiczność przyjmowała artystę nader serdecznie.

S i g m a.

Z prasy rosyjskiej.

Inocency w Rosji.

Rozwój świadomości ogólnopolskiej wśród inoocenców, to podstawa ich szczęścia — pisze p. Engelhardt w „Now. Wrem.”

Trzeba ich o tym przekonać.

„Propaganda rosyjskich zasad ogólnopolskich w polskiem, żydowskiem, ormiańskiem, muzulmańskiem i fińskiem społeczeństwie, prowadzona przez rosyjskich przekonanych nacjonalistów, jest to sprawa ogromnej wagi. Wszędzie są wreszcie ludzie rozsądni, dobrzy, światli i „czaradni. Wszędzie są ludzie rozumni i wyrachowani (i), którzy chwycąc się wyciągniętej do nich ręki, ponieważ gnębi ich i terroryzuje ograniczona, ciemna i zacięta większość ich własnego obcoplemiennego społeczeństwa. W czasie krwawej rebelii rewolucyjnej, wszędzie na kresach, wśród wszystkich narodowości Rosji zdobyli przewagę i wysunęli się na stanowisko kierowników najbardziej ciemni, głupi, bezczelni i niewykształceni ludzie, a wszystkich zrównoważonych, skromnych i rozumnych odsunęli do cienia”.

Następnie p. Engelhardt składa tym ostatnim cześć przynależną i pisze co następuje:

„Wiemy, że istnieje esła polsko-żydowsko-ormiańsko-muzulmańsko fińska literatura, która odzwierciedla dodatnie strony charakteru tych narodowości, a mianowicie: świadomość wielkości Rosji, poznanie wielkocełowości rosyjskiej, zrozumienie konieczności koordynowania swoich ciasnych interesów narodowych z zasadami państwowymi, użecnia się języka państwowego, historii rosyjskiej i wreszcie przejawiania uczuć synowskich, zamiast nienawiści i niewdzięczności, do wielkiego ardu opiekuna. Dokumenty tego rodzaju nie są wcale tak bardzo nieliczne. Należy je tylko wyciągnąć na światło dzienne. A powinny to zrobić właśnie nacjonalistyczne organizacje rosyjskie. Naprzykład rosyjskie towarzystwo kresowe. Taka literatura posiadałaby olbrzymi autorytet dla narodowości, jako głos najrozumniejszych ich członków”.

Zebrań tej ciekawej literatury oczekujemy z niecierpliwością.

Péle - Mélé.

— 0 —

Niemieckie Towarzystwo żelugi powietrznej w Dreźnie wniosło podanie do gminy cieszyńskiej z domieszczeniem, iż zamierza wybudować stację dla balonów.

Towarzystwo to prosiło o sprzedaż 60 000 m. kwadr. pola, na wybudowanie wielkiej hali. Sprawa ma być omawiana na posiedzeniu rady gminnej.

Wczoraj odbyła się w Operze warszawskiej próba jeneralna opery „Quo Vadis?“, osnutej na znakomitej powieści H. Sienkiewicza. Wykonawcy doskonali. Deklamacje wspaniałe. Powodzenie na próbie ogromne. Najbardziej podobał się akt trzeci, w czwartym zaś scena w cyrku.

Z Grenoble donoszą, że w miejscowości Lac Murrette dzieci przestały chodzić do szkoły, ponieważ nauczyciel nie chciał usunąć książek, zakazanych przez biskupa.

Wielu francuskich posłów do parlamentu i senatorów wybiera się wkrótce z wizytą do Petersburga.

Zatarg o biegun północny został rozstrzygnięty. Po długim rozpatrywaniu sprawy, londyńskie Tow. geograficzne orzekło, że biegun odkrył Peary. Potwierdziło to amerykańskie tow. geograficzne. Jego obliczenia, jego instrumenty okazały się dokładne. Co zaś do Cooka uczone koła amerykańskie nie uznają jego dowodów za zupełnie wiarogodne, lecz orzekły, że nie wyklucza to możliwości iż dotarł istotnie do bieguna.

MIMOCHODEM.

Komu w Częstochowie najgorzej?

Pozwoli współczujący innym, a nie współczujący sobie, Redaktor, że i ja załobzę głos w kwestji ogłoszonej przez ankiety.

Czytałem z uwagą głosy poprzednie i dochodzę do przekonania, że zarówno los małego Kasia, jak i konia dorosłego jest niczym w porównaniu z losem dziennikarza częstochowskiego i że ja w każdej chwili jaknajchętniej

zamienię bym się na posady ze wspomnianymi wyżej osobami.

Bo z własnego doświadczenia wie panno- altruistyczny Redaktor, na jakie niebezpieczeństwo na każdym kroku jest narażony dziennikarz częstochowski.

Niechaj napisze naprzykład w kronice „nocy wczorajszej wracając do domu, słyszałem na ulicy zryk osła... a zaraz nazajutrz do redakcji zjawia się kilkunastu poważniejszych obywateli miasta z groźnym zapewnieniem, że żaden z nich wczoraj w nocy z domu nie wychodził.

Albo niechaj napisze nowelę lokalną, w której bohater urzędnik jakiegoś kolwiek instytucji popełnił defraudację. Zaraz nazajutrz do redakcji nadchodzi ostry list z podpisami dyrektora, oraz wszystkich urzędników z wżeciami władanie, że w danej instytucji takiej defraudacji bynajmniej nie popełniono i co więc j. urzędnik tego nazwiska, nigdy tam nie pracował i nie pracuje. To jedno. A z drugiej strony nad dziennikarzem częstochowskim wisi niestanannie groźba braku tematu. Bo w Częstochowie właściwie nic się nie dzieje. Warszawski dziennikarz naprzykład zawsze ma możność ulżenia sobie, piornując: „Opera robi bokami, dramat ledwo dyż, a na operetce, w kabaretaeh i kinematografach—pełno”.

Tutaj i na to nie można sobie pozwolić, bo jeżeli sala „Lutni” podczas najwspanialszego koncertu świeci pustkami, to nie mniej przestrzenie jest w kinematografach i na kabarecie.

Wobec tego, co powiedziałem, twierdzą stanowczo, że najgorzej w Częstochowie dziennikarzowi i jeżeli może kto z nim walczy to palmę pierwszeństwa pod tym względem, to chyba tylko sam Redaktor.

—wskl.

Kronika.

— Raut-Koncert.

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 8 wieczorem w lokalu „Lutni” odbędzie się Raut-Koncert, na rzecz Częstochowskiego Towarz. Dobroczynności dla Chrześcijan.

Program koncertu zapowiada:

Część I.

1. Chór „Lutni” pod kierownictwem p. Powiadowskiego.
- a) „Wiosenne czary” — Bursa, b) „Zaby” — Kotarbińskiego.
2. W Szwarzarji — Słowackiego, w powie A. Wiośniński.
3. a) „Melodia” — Czajkowskiego, b) „Mazur” — Młynarskiego, wykonają pp. A. Biernacki i prof. L. Wawrzynowicz.
4. Monolog „Jour fixe” — I. Lemańskiego, wypowie p. Radwan.

Część II.

„Guzik” jednoaktówka Gawalewicz, odegrał pani Mołkowska i pan Matkowski.

Część III.

1. „Jaś nie doczekał” — M. Konopnickiej wypowie p. Złobicka.
2. a) „Kolybaska” — Wrońskiego, b) „Obertias” — A. Biernackiego, c) „Mazurek” L. Wawrzynowicza, wyk. pp. A. Biernacki i prof. L. Wawrzynowicz.
3. Monolog „Jako król Sobek przegrasz domę wygrał pod Wiedniem”, F. Palenkiego, wyp. p. Radwan.
4. Orkiestra amatorska „Lutni” pod kier. p. Powiadowskiego.
 - a) „Potpourri” z opery „Baron Cygański” Strausa.
 - c) „Młyn w Czarnym Lesie” — Ejlenberga.

— Szkoła rolnicza w Częstochowie. Warszawski zarząd rolnictwa i dóbr państwa przedstawił do zatwierdzenia głównego zarządu zapis O. Łuczyckiego, który ofiarował dom i plac w Częstochowie na urządzenie tej szkoły rolniczej. Na powyższy cel istnieje również zapis Miniszewskiego, w sumie rb. 41.000. Wobec spodziewanego wniesienia do izb prawodawczych prawa o zakładaniu szkół rolniczych i ogrodniczych z językiem wykładowym polskim, zaczęta zapewne powstawać szybko szkoły tego rodzaju.

— Z „Wiedzy”.

Z powodu nagłej niedyspozycji p. W. Wojciechowskiego zapowiedziana na czwartek trzecia z cyklu „Kultura pierwotna” pogadanka wygłoszoną być nie mogła. Zarząd Tow. Szerzenia Wiedzy niniejszym podaje do wiadomości interesujących się

temi pogadankami, że powyżej zacytowanego odłożona została do czwartku d. 2 grudnia i wypowiedziana będzie w lokalu T. S. W. (Teatralna Nr. 13) o godz. 8 wiecz.

Jednocześnie Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości, że w następnym czwartek t. j. d. 9 grudnia p. Kazimierz Grosman wyw. adw. odczyt „Cnoty antyczne” w lokalu T-wa „Lira” o g. 8 wiecz.

— Z Kinematografu.

Stałym powodzeniem cieszą się Kinematograf w gmachu teatru, w II-iej Alei, pozyskał nową kolekcję obrazów żywej fotografii.

Obecny więc program przedstawia się nader ciekawie i niewątpliwie ściąganie dużą ilość widzów.

Dzisiaj przedstawienia, z powodu zajęcia sali, trwać będą jedynie do godz. 8-jej wieczorem.

— Kola miłośników seany.

Przy Towarzystwie „Lira” tworzy się stale kolo miłośników seany. Sądząc z pierwszych zebrań kolo zapowiada się b. poważnie. Kolo stawia sobie za zadanie krzewienie sztuki polskiej i grywać będzie sztuki obyczajowe i psychologiczne, oddając pierwszeństwo autorom. W tych dniach rozpoczyna się próby. Godnym zaznaczenia i podkreślenia jest to, że kolo postanowiło bezwzględnie wyphacać honoraria autorskie, czam składa dowód uszanowania pracy umysłowej.

Tak rozpoczęta praca musi wydać pomyslnie owoce, czego nowemu kolu należy serdecznie życzyć.

— Koncert-raut „Liry”.

Towarzystwo „Lira”, prócz zapowiedzianego koncertu Pawia i Elli Kochańskich, który odbędzie się w połowie grudnia, przygotowuje na dzień 4 tegoż miesiąca wielki koncert-raut. Przyjmą w nim udział: chór Towarzystwa, które się tak pięknie zaprezentowały podczas inauguracji, orkiestra symfoniczna, pod batutą dyr. Neisera, (pomiedzy innymi wykona utwory Griega i Haydna), z solistami usłyszymy znakomitą pianistkę oraz flecistę. Wgłble zarząd „Liry” okazuje wielką żywotność, przede wszystkim zaś usilnie pracuje nad podniesieniem Towarzystwa przez p. Henryk Markusfeld i sekretarz p. M. Ruff.

— Urzędowe.

Naczelnik pow. Częstochowskiego ks. Awałów, został mianowany radcą stanu.

— Szczególna Informacja.

„Rozwój” łódzki w Nr. 228 z dn. 26-go b. m. zamieszcza notatkę prawie jedyną w swoim rodzaju, którą dosłownie powtarzamy: „Częstochowa wkrótce już zapewne otrzyma oświetlenie elektryczne. Magistrat Częstochowy otrzymał oferty dwu przedsiębiorstw i niewątpliwie sprawę tę nie zaopie”.

Zawołano uwiadomienie co do obecnego oświetlenia Częstochowy, jak i wiara w niesensowność magistratu naszego jaśt wprost rozczulająca.

— Ze szpitala.

W dniu wczorajszym w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: 28 mężczyzn i 19 kobiet.

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wółw sztuk 50, krów—70, cieląt 18, trzody chlewniej—110, baranów—17.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

Dla sprawdzenia osobistości — Czesława Kojawę, Antoniego Gajewskiego, Apolonję Kormską, Józefa Zakrzewskiego, Bronisława Orłowskiego, Adama Kapustkiego, Rozalję Kapuścińską, Piotra Kaweckiego oraz Józefa Cyrzota.

Za kradzież: Władysława Bulińskiego i Romualda Samitkiego. Z wyroku: Jana Staniewskiego. Za pijactwo: Ludwika Gorajna i Łukasza Pawliwskiego.

— Udogodnienia w górnictwie.

Departament górnictwa wprowadził do właściwych przepisów szereg udogodnień, które usuwają trudności przy wyjedynwaniu przez górników zezwoleń na dokonywanie poszukiwań górnictwa.

Miedzy innymi wolno obecnie górnikom sprowadzać na koszt własny rządowych inżynierów górnictwa do zbadania terenu.

— Nowa koleja w Królestwie.

„Birz” Wied” donoszą jakoby jakaś firma berlińska uzyskała koncesję

Rocznica w Nowo-Radomsku.

Radomsko, później Radomsk, a obecnie Nowo Radomsk obchodził w czwartek 25-go listopada 595 rocznicę jednej z najświetniejszych chwil w dziejach narodu naszego, rocznicę zjazdu w Radomsku, który zapoczątkował uniesienie od tronu starszego króla Ludwika Węgierskiego Mariji i jej małżonka — Zygmunta, prześlętego cesarza Niemiec, i przychylił się do powołania na prastary tron Polsk ów tej, która miała pójść z Polską z Litwą — królową Jadwigą.

Odbył się ów zjazd pamiętny w dniu 25 listopada r. n. s. 1382 r. Nie wystąpiono na nim owarcie przeciwko przeznaczonej testamentem króla Ludwika dla Polski, Mariji. lecz ponownie węgry zarządził śmierć ojca wyśleli Marię na tron węgierski, więc skłócony Radomsku słuchoła wielkopolska postanowiła, aby przysłała królowa stała zamieszkała w Polsce, a równało się to utworzeniu drogi do tronu młodszej królowie Jadwidze.

Uchwała pomenionego zjazdu, zawarta w akcie, opatrzonej licznymi pieczęciami, brzmiała, jak poniżej:

Zgadza się to z rozumem i kanonami św., aby cokolwiek ku porządkowi państwa dokonane i wyrezone zostało, pisemnem także zatwierdzono świadectwem. Przemówi: Wincenty wojeński, Sędziwoj kaliski woje rowo dny, Jan kaliski, Sędziwoj pakowski, Andrzej szremski, M jak biechowski, Krystyn zbąszyński kasztelanowie, S wle pieszki poznaniński, Mikołaj kaliski podkomorowie, Ubiślaw cześnik kaliski, Lisota stolnik, Józef z Hrodzisz, Wysota z Kurnika, Kunat podsedek kaliski, Piotr Dobicki, Tomisław z Wyssok, D brog st Radomicki, Dobrogost Włoczjowski, Szczezard Dapnicki, Piotr Sosnicki, Mikołaj Pietrowski, Włodzimierz B ruzowski, Leszek Welowski, Szymon Gromowski, Pietyrk Slanacki, Mieczko Krystowski, Niczko Haczowski, Jan Paszyk Janusz Jarogowski, Albert z Goraj, i k o t e z wszelka reszta szlachty, rycerstwa i cała społeczność Wielkopolski przyrzekamy wielobnemu w Chrystusie ojcu i panu Jarowi, z przejrzenia boskiego biskopowi krakowskiemu, jakoteż bronnym i s i c h e t n y m mężom a panom, Dońsławowi kasztelanowi, Spytkowi z Melsztyna, wojewodzie krakowskiemu, Janowi wojewodzie, Jarowiu kasztelanowi sędziomierskiemu, Jaśkowi kasztelanowi wojnickiemu, tudzież wszelkiej reszcie bronnym i s i c h e t n y m mężom a panom i całej jej szlachty ziem krakowskich, s domir kiej s eradzkiej i t e z k e j pod przysięgą, i jako i szcze rze, jako chcemy dotrzymać wierzości i poświęcenia córce s. p. aróla Ludwika, i j mianowicie, która nam jako prawa dawała i która dawać będzie

„do zamieszkania w królestwie”, według dawniejszych układów i postanowień. Od którychto praw i ustaw nigdy nie odstąpiemy. A gdyby kto śmiał powstać przeciw takowym, natenczas my wszyscy jednocześnie i zgodnie przeciwko niemuż powstać obiecuemy i onego jako wiarołomcę i gwałciciela praw naszych cęujemy wszystkimi gnębiłsiłami. A gdyby który z panów lub szlachty, jako gorliwy miłośnik i obrońca naszych przywilejów i praw, musiał toczyć wojnę z wiarołomcą takowym, tedy my wszyscy przyrzekamy wzajemnie bronić i wspierać tegoż obronę naszych swobód. Wreszcie, gdy by ktokolwiek z zagranicy powazył się w czasie bezkrólowia najeżdżać dobra kościelne lub pograniczne ziemie państwa naszego, obowiazujemy się wszyscy według naszych dostatków bronić ziem najezdnych”.

W dwadzieścia dni po zjeździe wielkopolskim w Radomsku odbył się w dniu św. Mikołaja 6 grudnia 1382 r. zjazd szlachty małopolskiej w Wilicy, a nawet, jak głosi świadectwa współczesne, zgromadził się tam „posowie wszystkich ziem królestwa polskiego”.

Zjazd ten uchwały zjazdu radomskiego jednomyślnie — przyjął i zatwierdził a matka obu królowien, królowa węgierska Elżbieta, odpowiedziała na obie te uchwały przychylnie.

Na trzecim z kolei zjeździe, w Sieradzu, specjalny poseł, biskup we przyński, Mikołaj, oświadczył panom polskim, iż królowa Elżbieta zwołania ich od wszelkich przysięg i obietnic królowie Mariji i według służącej jej od czasu umowy koszyckiej prawa, przeznacza w miejsce Mariji następczynią po jej w Polsce — młodszą córkę Jadwigę.

Dodać należy, iż miał ów listopadowy zjazd w R d om s k u jeszcze inne dla przyszłości Polski ważne znaczenie.

„O obliwie stał się przez to ważnym — pisze Szańoch — i: wbrew przeciwnemu asposobieniu u o y d w ó d g ł ó w n y c h p r o w i n c j i p o l s k i c h W i e l k i e j i M a l e j P o l s k i, wskazał zgromadzonemu w Radomsku wielkopolanom konieczną potrzebę braterskiego porozumienia się z Małopolską. Jakoż więzi te, którykolwiek z wypadków owoczesnych, przyczynił się ten zjazd radomski do przygotowania ściślejszej przyszłości jednoci (biułów) przeciwnych dotąd prowincji”.

W przedmianym rocznicy grunwaldkiej — słusznie zwraca uwagę w „Dz. Kij.” p. Edward Paszkowski — warto one daty zapamiętać i do starych ksiąg sięgnąć, należyć się b e o s w i a d o m i e t r e ś ć i w a g e t e j c h w i l i d z i e j o w e j, k o r e j s c z a t e j o p a r y s i ę n a k r a w n y c h p o l a c h G r u n w a l d u.

Bo Grunwald to nie jest przeszłość „u nas”, bo nie jest to a historia skończonych czasów, wypitj d o d a c z a s s e g o r o z c y z a m k n i e t e j r a z n a z a s s e l i s t y p o ś w i e c e n s ę i f i a r.

Niebezpieczeństwem, wstrzymane potężną d r n i a J a g i e l l y i k r a w n y m t r u

dem jego rycerzy, stoi przed nami w całej swej mocy i w całej swej grozie potreni..

Grunwald to otucha i — przestroga. Kto w boju o życie zwyciężył — pragnie, ten starych pochodni straniczych pomijać nie powinien... Stare czyny muszą znaleźć wysnawców, mądrość i doświadczenie musi stać się częścią szlachecką świadomości współczesnej.

Amerykański teatr narodowy.

Millionerzy Stanów Zjednoczonych utworzyli związek, mający na celu stworzenie przytuliku sztuki amerykańskiej. Teatr przez nich założony został już otwarty w ubiegłym tygodniu w New-Yorku.

Zadaniem tego teatru i celem ma być pobudzenie do nowego życia sztuki dramatycznej w Ameryce. Pierwszeństwo w wystawianiu sztuk i utworów będą mieli więc autorowie amerykańskiego pochodzenia. Poza te znajdzie obszerne uwzględnienie repertuaru klasycznej poezji dramatycznej wszystkich liter tur, nadto zaś dwadzieścia wieczorów zimowych poświęconych zostanie przedstawieniom operowym, wykonywanym przez sily „Metropolitan Oper”.

Nowy gmach teatralny posiada największą w Ameryce scenę, zbudowaną według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki teatralnej. Konstrukcja jej umożliwiała w przeciągu 30 sekund tylko trwającego zaciemnienia dokończenie zmiany sceny, nadto zaś jednocześnie odbywać się może siedem różnych rodzajów zmian. Zastosowanie aparatu dekoracyjnego przeprowadzone być może wskutek tego w krótkim przeciągu czasu i na tak szeroka skalę, jaką nie rozprządzał dotąd żaden jeszcze z teatrów współczesnych.

Garderoiby artystów urządzone są z uwzględnieniem wszelkich warunków spokojnej pracy i wygod. Przy każdej z garderób znajdują się łazienka. Osobne ubikacje przeznaczone na czytelników i „foyer” dla artystów, posiadająca telefoniczne połączenie ze sceną i kancelarią inspieniata.

Widownia zawiera 2,200 miejsc. Sala widowni ma tylko dwa piętra; parter w eliptycznej formie, otoczony jest szeregiem łóż, których prawo użytkowania zastrzeżone jest wyłącznie dla zabójców. Każda łóż ma przed sobą, łączą ją bezosrednio z „foyer” głównem. Dwie wielkie loże proscenowe przeznaczone dla gości, znskomicznych osobistości kraj i zagranicy. Dekoracja widowni stryżymna jest w tonie spokojnym i dyskretnym. Po nad sceną znajdują się dwie maski, w posrodku tablicy z napisem szekspirowskiego goła: „To H 11 as Twere the

Mirror Upto Nature”. „Foyer” główne urządzone jest z przepychem, całe z marmuru sieniejskiego. Prócz tego znajduje się w teatrze przeznaczona dla publiczności szielnia, zawierająca w ogromnym doborze dzieła, odnoszące się do teatru i sztuki dramatycznej, oraz wszystkie wydawnictwa teatralne. Wzorowe są także wszystkie urządkowania, dotyczące bezpieczeństwa publicznego. W przeciągu 10 sekund sęga oddzielona być może od widowni zapomocą słusowej i asbestowej kurtyny, przez trzydzieści wyjść, otwierających się na szwartzar drogą w kilka minut aktorzy i statyści opuścić teatr.

„Teatr narodowy” pozyskał już dozwolone wybitne sily, między innymi E. H. S. ltherna i Julę Marlowe. Urzeczyśóć otwarcia odbyła się 8 listopada. Mowy inauguracyjne wygłosił gubernator Nowego Jorku Hughes, bankier Morgan i senator Root. Wystawiono „Antoniusza i Kleopatę” Szekspira, bez żadnych skręśleń tekstu. Przedstawienie, mimo licznych zmian w scenery, trwało tylko 3 godziny.

ROZMAITOSC.

— Uswanie grzyba. „Gazety Częstochowskiej” wycyłałem o radykalnym sposobie usuwania grzyba „mieszkaniowego”. Powyższy sposób jest bardzo skuteczny. Ma tylko tą wadę, że zawiera w sobie zbyt dugo wymagań i przez to może ni jednego gospodarza lub lokatora zniechęcić do użycia owego środka. Ten sam skutek można osiągnąć przy pomocy nadszywanego przęstego i wypróbowanego środka, wyimającego mało strat i trudów. Podług recepty tego środka, wystarcza polać terpentyną, grzyb w tem miejscu gdzie najwięcej się ukazał. Przez przenikanie terpentyna przedostaje się do najodleglejszych części owego grzyba. Gdyby jednocześnie powstało kilka grzybów, co sę rzadko zdarza, należy powyższy sposób zastosować do każdego z osobna. Po pewnym czasie grzybów, jako suchy, można poobrywać o ile się znajduje na wierzchu.

Nie należy nigdy obrywać żywego, bo to jest proźna robota. W tem miejscu, gdzie grzyb został zalany terpentyną, już nigdy nie urosnie, chyba, żeby to miejsce podlegało stałmu.

Odpowiedzi Redakcji.
NIECIERPLIWI. Doprawdy czujemy się zakłopotani pytaniami pani. Zaden z naszych współpracowników nie znajduje się nigdy w takiej sytuacji. Radzimy zwrócić się do pism specjalnych.

Okulista
Dr. med. St. Markowski
Asystent Lwowskiej Kliniki Okulistycznej zamieszkał w Częstochowie przy ul. Teatralnej № 13 w domu p. Kohowej. Przyjmuje choroby na oczy od 10-12 rano i do 5-6 po południu. 1053-30

5-10 rubli dziennie
może zarobić każda dzielna osoba posiadająca parę godzin wolnego czasu.
Bardzo solidny interes!
Wszystkie szczegóły bezpłatnie i franko, a więc bez ryzyka.
Adr. L. E. M. et al. S-a ul. 11, Warszawa, M. r. 100-130.

Rzadka okazja!
Za 7 rb. 25 kop. 2 zimowe kostiumy: angielski „Tykot” welniany m. eny i mod y mat. g. 2 arsz. s. rozkości 4 1/2 ars. na cały niski kształt i 8 arsz. trykot „Panama” na damski towały i wykwint i kostium z opak. waniem i paczk. a p zęskij bez zadatku i bez ryzyka — nie podoba się zwracam pieniędż.
Adres: Fabryka A. KIWMANA Łódź G. Cz. 1125

HANDEL WIN
i Towarów Ko onalniczych
J. PIETROWCA
H al. № 30. otera na Święta Wina Konikiaki Likieri. Wódki oraz bakajie, pierniki i rozmaite inne towary po cębach bardzo przysępnych.

Tanie i bardzo dobre PIERZE CZESKIE!
5 kilo świeżych, cięmych, dartych pierz, 4 rb. 30 kop., 5 kilo szarych, dartych 5 rb. 20 kop., 5 kilo białych dartych 10 rb. w lepszym gatunku 12 rb. 50 kop., 5 kilo sńiezo-białego, dartego pierza puchowego 15 rb. w lepszym gatunku 17 rb. 50 k. Cła od pierzy nie płaci się — 5 kilo odpowiada 12 funtom rossyjskim — Wysła się franco za załączeniem. Zwrot lub wymaganie uwzględnienia są za potrąceniem porta.

Benedikt Sachsel.
Lobe. № 607. p. Pilsen Czechy.
Okazyjnie za bezcen jest do sprzedania koń z wozem i zaprzęgiem. Adres: Administracja Gazety Częstochowskiej 1131-2

Potrzebni zarząz chiopy do zakładu Elektro-technicznego adres Administracja Gazety Cęstocho 30-1

Zwracam pieniędż z powrotem
koń towar nie podoba się. Za 7 r. 50 k. wysyłam każdemu 2 zimowe kostiumy koitu welnianego Angielskiego, z welny trawj i modnego materiału, 2 arszony szrekięty, 4 arszony na cały niski kształt i 8 arszony kostium, „Panama” na damski modny kostium, a raz z opakowaniem i przesył a cęzą bez zadatku Adres: Fabryka Sukna Michał Domaszewicki Łódź skrzyżna pocztowa 295. 996-3-1.

FABRYKA Franciszka Cęzkowskiego
w Noworadomsku, kleraty i młocarknie włocłanski i siecz karnie. 1034

Nowość!
Sklep mydlarski (chrześcijański)
Na składzie: świece kościelne, domowe, różnego gatunku mydła, krochmal, szczyłki, pasty, oraz materiały piśmienne. Dla szkół strament na wagę poleca S. P. ul. Błeczności A. Musiatowicz II Aleja № 40. 960-16

Z powodu wyjazdu odstępnę się sklep w R. A. L. w domu Libertana, 954 osobno sklep zabawek № 43.

Kraków Zakład wodoleczniczy i sanatorium spec. chorób nerwowych
D-ra Kupczyka — ul. Szkiegię. 42-1

ZENITH
najdokładniejsze zegarki.
Wylęczna sprzed. na Częstochowie: w składzie zegarków I. Szeffera. 703 43-1

SALON FRYZJERSKI pod firmą „Antoni”
Aleja II № 30. Ma zaszczyt za wiadomici J. W. Panów, że zakład został urządzony podług najnow szych wymagań higieny i persone: pracujących zwiększony. 1006-12-1

Artystyczna pracownia Haftów znaczenia bielizny „MARJI”
wykonywa monogramy od najwkwintiejszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. Koszule haftowane od rubla.
ALEJA 2 № 29 PART 7.

Sklad obrazów religijnych i galanteryi Sprzedaz Obrazów, Medalików, Książek, Świec woskowych, Podrówek, a także PLATERY, Lyszy i noże. Cukiernie, lichtarze i t. p. **Dąbowski** w Częstochowie III Aleja № 60. 1133-6

Opis używanych przez do łopiniarzy. Oferty w Admin. „G.” 1173-3

NATURALNA WODA PRZECZYSZCZAJACA
dzielnice **APENTA**
Przedmiotem tyko z miazgi CZERWONE JAJKO.

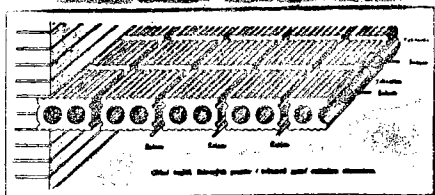
jedna w Częstochowie
pod względem umiejętności
Warszawska Wzorowa Pracownia BIELIZNY
przyjmuje wszelkie bielizne, oraz pranie chemiczne. Zalatwia sumienie i pospieszenie
CENY PRZYSTĘPNE.
I Aleja Nr. 1 róg Nowego Rynku w podwórzu. 1134-31

KRUSZYNSKI I PROSZOWSKI
Częstochowa, Aleja III-cie dom własny.
Pierwszy Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
WYKONYWA RZEZBIARSTWO, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

CZESTOCHOWA
III Aleja 53, telefon № 87.

Filja w ŁODZI
Radwańska 9, telefon № 597

Alert i Buhle przedsiębiorstwo budowlane



- 1) Wielka wytrzymałość przy małej grubości stropu.
- 2) Absolutna ogniotrwałość.
- 3) Zabezpieczenie na przenoszenie dźwięku (mała akustyka). Izolacja od zimna.
- 4) Bezwarunkowe zabezpieczenie przed grzybem.

Adres dla depoz. „Albu“ Częstochowa.

Sporządza: Projekty, rysunki architektoniczne i kosztorysy.
Wykonuje: Budowy domów, fabryk, kominów fabrycznych i zakładów hutniczych.

Specjalność: Wielkie piece, glijaki, piece martynowskie i wszelkie roboty żelazno-betonowe.

Reprezentacja na gubernię Piotrkowską. Ceglano-żelaznych, bezdźwigarowych stropów systemu „Bremera“ (opatentowane w Rosji za № 7835).

Główne zalety stropu ceglano-żelaznego bezdźwigarowego są:

- 5) Proste i szybkie wykonanie (nie zatrzymujące robót murarskich).
- 6) Oszczędność na kubeczności murów ze względu na małą grubość stropu.
- 7) Doskonałe przyleganie tynku od spodu z wykluczeniem rysek.
- 8) Najtańszy ze wszystkich egzystujących dotychczas ceglanych, cementowych i żelazno-betonowych stropów.

861

Lekarze całego świata zalecają stale

Idealny środek
przecyszczający dla
dorośliych i dzieci

PURGEN

Przyjemny, łagodny,
skuteczny.

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptekach. Dr. Bayer & Társa, Budapeszt.
UWAGA: Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.

**Skład broni i naczyń
kuchennych**

w Częstochowie aleja II № 32
poleca: pokojowe piecyki naftowe, pral-
nie parowe Johna, wyznaczki i łożka
żelazne. Wybór duży. ceny niższe.
1093 6-1

**Pierwszorędny
Zakład Ogrodniczy
S. JASTRZĘBSKI**
w Częstochowie. 362
telefon № 65.

Poleca: bukiety, wieńce,
ozdoby kwiatowe, kwiaty
pokojowe i dekoracje.
Wieńce metalowe

Watę, wałki i kit
do okien poleca

Skład Apteczny

Wacława Orzeł

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Skład sukna i kortów

D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego
rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon **jesienny i zimowy** wszelkie materjały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie **Geny bardzo przystępne**. Poleca się iaskawym względem **Sp. Publiczności D. Zysser**.

Wieczną Młodość i Piękność

zapewnia Zatwierdzony przez RADĘ LEKARSKĄ m. Warsz.
(№ 6635) A. GIRARD'a 22, rue de Conde, Paris,

Floreïne

Krem Piękności.

spreparowany na zasadzie Teorji Browna'a Squarda.
„**KREM FLOREÏNE**“ konserwuje i nadaje cerze. Białość, Świe-
żość, Gładkość i nieporównany wdzięk młodości.

„**KREM FLOREÏNE**“ usuwa pręko i dokładnie: Opalenie,
zniaśr czki, czerwoność, swedzenia i podrażnienia skóry, lisza-
je, popękania i łęgi, ojarzenia i wszelkie przyszcze.

„**KREM FLOREÏNE**“ przetrza z łatwością i całkowicie pod-
szkórki, dodaje żywność i i elastyczności włóknom, co wywo-
luje odświeżenie i odmłodzenie skóry.

Używanie codzienne „**Kremu Floreïne**“ zapewnia zupełną
hygienę skóry.

Puder Floreïne

„**Puder Floreïne**“ chroni cerę od kurzu i innych atmosfery-
cznych wpływów.

„**Puder Floreïne**“ jest lekki, niedostrzegalny, a pokrywając
skórę, czyni ją przezroczystą. 1121.
Do nabycia w składach aptecznych i przytka h.

**GLYCEROPHOSPHATE
GRANULE
ROBIN**



**Glycerofosfat ziarnisty
ROBIN'A**

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w
okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży,
i przewleku nerwiciem, przeciążeniu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku zarywa się w małej ilości mleka
lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie
pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladowanień.
Sprzedaj w aptekach i w większych składach aptecznych.

Magazyn konfekcji męskiej

M. MARCZEWSKIEGO

w Częstochowie II aleja № 29.

Zaopatrzone został w pet rsburskie obuwie mechanicz. zne,
znane ze swej trwałości i wygodnego fasonu, jak rów-
nież dziecinne skórkowe i filcowe meżkie.

Skład Win, Towar. Kolonialnych Delikatesów

Szczesława Rucińskiego

ALEJA III № 49.

Wina Węgierskie, Francuskie, Reńskie. Krymskie, Kau-
kaskie, Koniaki, Rumy, Araki, Likierzy, Miody, Wódki
różnych firm.

Marynaty, Konserwy, Kompoty, Bak-lje, Orzechy, Pierniki,
Masło Syberyjskie, Su etanka Sterylizowana 1096

EGZYSTUJĄCA OD ROKU 1882

Fabryka **Zapałek Chemicznych**

GEHLIG i HUGH

w Częstochowie

POLECA SVOJE WYROBY.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia
p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1
kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przysyłką
pocztową lub odnoszeniem do domów. —

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem
kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) kop. 50,
nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.